

RECENZJE I OMÓWIENIA

Sławomir Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009, ss. 191, 3 il., ISBN 978-83-7096-690-4.

Badacze Prus sięgający po dzieło żyjącego na przełomie XV i XVI w. dominikanina Szymona Grunaua odnoszą się doń nieufnie i robią to w ostateczności. Opinia pokutująca wśród historyków na temat wiarygodności *Kroniki Pruskiej* jest nie najlepsza. Osąd o kronice wydany przez wybitnego niemieckiego historyka – Maxa Töppena w 1853 r. – nie pozostawił badaczom wątpliwości co do wiarygodności dzieła Grunaua, określanego odtąd kłamcą i bazarzem. Paradoksalnie – ukazanie się *Kroniki Pruskiej* drukiem w latach 1876–1896, miało na dobre udowodnić historykom, iż dzieło to jest dla badaczy źródłem wręcz bezwartościowym. Kronika ta, do dziś imponująca rozmiarami (1873 strony druku), miała do tej pory dość bogatą, aczkolwiek jednostronną problemowo literaturę. Były to najczęściej kolejne głosy w dyskusji źródłoznawczej, roztrząsające problematykę źródeł kronikarza, jak i filiacji zachodzących między dziełem Szymona Grunaua a innymi kronikami. I choć zdarzały się wśród nich głosy sygnalizujące przydatność *Kroniki Pruskiej* dla badań nad pewnymi aspektami życia mieszkańców Prus, jak i omawiające specyfikę pisarstwa reprezentowanego przez dominikanina¹, to postać samego autora nie doczekała się – aż do tej pory – wnikliwej analizy na miarę stawianych mu od ponad stu lat zarzutów. Z tym większym zainteresowaniem sięga się po najnowszą monografię Sławomira Zonenberga, badacza od lat specjalizującego się w analizach dziejopisarstwa średniowiecznego, m.in. *Kroniki Wiganda z Marburga*² oraz *Roczników Jana Długosza*³. Czytelnik miał już okazję zapoznać się z wstępnymi wynikami prac autora nad dziełem Szymona Grunaua we wcześniej publikowanych artykułach⁴. Prezentowana praca ukazuje wyniki badań prowadzonych na potrzeby rozprawy habilitacyjnej autora.

Kronika Szymona Grunaua dzieli się na trzy rozdziały (s. 21–128), poprzedzone „Wstępem” (s. 7–10) i „Wprowadzeniem” (s. 11–20) do tematyki. Całości dopełnia pokaźna bibliografia (s. 131–163), indeks osób (s. 175–191) i trzy załączniki (s. 168–170). Zamieszczono także streszczenie w języku niemieckim (s. 171–172) i angielskim (s. 173–174). Krótka „Wstęp” zaznajamia czytelnika ze stanem zachowania kopii rękopiśmiennych *Kroniki Pruskiej* oraz zestawia fragmenty dzieła wydane drukiem. Swoje badania autor oparł na jedynej pełnej edycji kroniki wydanej w Lipsku. Zakres swoich zainteresowań określa m.in. zwracając uwagę na ogólny charakter dotychczasowych opracowań kroniki: „Wiele

¹ Zwłaszcza wcześniejsze badania Jolanty Dworzaczkowej – eadem, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 2: 1958, s. 119–146.

² S. Zonenberg, *Kronika Wiganda z Marburga*, Bydgoszcz 1994.

³ Idem, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w Rocznikach Jana Długosza (do 1299 roku)*, Toruń 2000.

⁴ Idem, *Charakterystyka stanów i nacji w Kronice Pruskiej dominikanina Szymona Grunaua*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 2003, nr 3, s. 277–296.

kwestii potraktowano marginalnie (np. osobę Szymona Grunaua, źródła, rolę i recepcję kroniki)”. Fragment ten sugeruje czytelnikowi, iż nie będzie to tradycyjne studium źródłoznawcze, lecz praca zakresłona szerzej – badająca także mentalność autora i atmosferę epoki, w której żył. Autor zrezygnował z zaprezentowania literatury przedmiotu w tej części publikacji, na rzecz jej tematycznego omawiania w miarę przedstawiania swoich wyników badań w poszczególnych rozdziałach. Skutkiem tego czytelnik otrzymuje przejrzyste zestawienie etapów rozwijających się latami dyskusji, nad niejednokrotnie bardzo szczegółowymi aspektami kroniki, przy jednoczesnym komentarzu Sławomira Zonenberga.

Kompozycja książki prezentuje dwa poziomy narracji – tekst główny, niezwykle rzeczowy, o charakterze kompendium niezbędnych informacji dotyczących Szymona Grunaua i jego dzieła, a także narrację zawartą w przypisach – będących czymś więcej niż zwykłymi odsyłaczami do literatury. Czytelnik znajdzie w nich konkretne przykłady z tekstu kroniki opatrzone komentarzem, będące często punktem wyjścia dla dalszych analiz. To w nich znaleźć można drobiazgową argumentację popierającą wysuwane w tekście głównym wnioski. Zabieg ten, niezwykle cenny dla wnikliwego odbiorcy, utrudnia jednak recepcję monografii przeciętnemu czytelnikowi.

Problematykę zawartą we „Wprowadzeniu” do kroniki oddaje dobrze jego podtytuł – „Sytuacja w zakonie dominikańskim oraz społeczno-ekonomiczno-polityczno-prawna w Prusach Królewskich i Krzyżackich w latach życia Szymona Grunaua, ze szczególnym uwzględnieniem okresu powstania kroniki”. Rzeczywiście, ta część rozprawy zawiera encyklopedyczne wręcz dane dotyczące liczebności zaludnienia omawianych ziem, wielkości ich obszaru, podziałów administracyjnych i kościelnych, zamieszkujących je nacji oraz organów sprawujących władzę. S. Zonenberg kreśli czytelnikowi obraz struktur i problemów nękających zakon krzyżacki oraz dominikański na przełomie XV i XVI w. Można się zastanawiać nad potrzebą omawiania tych ogólnie znanych kwestii. Dla osób zajmujących się historią wydaje się on zbędny. Autor *Kroniki Szymona Grunaua* zadbał tu o szerszy krąg odbiorców swojej monografii, czego wyrazem może być także przystępny język, jakim jest ona napisana.

Rozdział I („Życiorys Szymona Grunaua”, s. 21–34) kreśli najpełniejszy jak do tej pory biogram kronikarza. S. Zonenberg przesuwa datę urodzin Szymona Grunaua na około 1455–1465/1470 r. Badając stosunek dominikanina do różnych grup społecznych, słusznie wnioskuje, iż kronikarz pochodził z pospółstwa, z którym się mocno utożsamiał. Za konwent macierzysty Grunaua uznaje Elbląg. Autor nie rozstrzyga, z jakiej miejscowości mogła wywodzić się rodzina dominikanina, wskazuje jednak na możliwość którejś z pobliskich wsi o nazwie „Grunau”, choć takich nie brakowało także na Śląsku. S. Zonenberg kwestionuje zasadność twierdzenia, iż Szymon Grunau studiował w Padwie, jak do tej pory utrzymywali badacze. Istotnym jest podkreślenie poziomu wykształcenia dominikanina jako lektora, co w starszej literaturze nie zawsze było dostrzegane. Autor docierając do nieznanych do tej pory źródeł, ustalił kilka nowych szczegółów z życia kronikarza, jak dwukrotne powołanie Szymona Grunaua na stanowisko lektora w Legnicy (1512 i 1514 r.). Nie wyklucza sprawowania przez dominikanina funkcji przeora w konwencie elbląskim – rzeczywiście w kronice wyraźnie zauważalne jest zainteresowanie Grunaua sprawami gospodarczymi i finansowymi. Jego wiedza prawnicza natomiast może sugerować pełnienie funkcji biegłego w sprawach teologicznych przy sędzie inkwizycyjnym. Ponadto autor dokładnie stara się odtworzyć miejsce i czas przebywania autora kroniki w poszczególnych latach. Na podstawie częstych podróży Szymona Grunaua badacz dochodzi do wniosku,

iż Grunau był kaznodzieją generalnym, pełniącym posługę kaznodziejską na terenie całej prowincji. Z tym też wiąże pobyt dominikanina w 1520 r. w Rzymie, gdzie w zamian za łapówkę miał otrzymać pozwolenie na głoszenie kazań w każdej diecezji, niezależnie od miejscowego biskupa.

Rozpoczęcie prac nad kroniką S. Zonenberg datuje na rok 1517 w Gdańsku. Po raz pierwszy z naukami Lutra dominikanin miał się zetknąć na początku 1522 r. Był bezpośrednim świadkiem pojawienia się ich w Toruniu w 1524 r. oraz szybkiego pozyskiwania zwolenników przez luteranizm. Na podstawie niedokładnych i ogólnikowych wiadomości Grunaua na temat rewolty gdańskiej badacz wnioskuje, iż prawdopodobnie dominikanina nie było wówczas w mieście. Nie wyklucza, podobnie jak wcześniejsi badacze, iż Szymon Grunau mógł spotkać się z królem Zygmuntem I podczas jego podróży do Gdańska (1526 r.) odbytej w celu restytuowania katolicyzmu i zaprowadzenia porządku w mieście. S. Zonenberg sugeruje jednak, że do spotkania mogło dojść także już w tym mieście. Badając mentalność i charakter dominikanina, autor omawianej pracy pieczołowicie zbiera opinie Grunaua na temat reformacji, wysnuwając niezwykle interesujące wnioski o narastającym pesymizmie dominikanina w związku z panującą sytuacją w Prusach. Analizy te znacznie podnoszą wartość kroniki do badań nad postrzeganiem zmieniającej się rzeczywistości widzianej oczyma mendiykanta, pozbawionego możliwości wygłaszania kazań i żyjącego w poczuciu załamywania się jego dotychczasowego świata.

Rozdział II („Kronika Szymona Grunaua”, s. 35–122) dotyczy już samego dzieła, zawierając zarówno analizy źródłoznawcze, językoznawcze, jak i odnoszące się do mentalności autora kroniki. Ta część książki podzielona została na osiem podrozdziałów: „Kwestia autorstwa i filiacji kroniki” (s. 35–41), „Czas, liczba redakcji oraz miejsce napisania kroniki” (s. 42–47), „Przyczyna napisania kroniki i jej zleceniodawcy” (s. 47–51), „Cele społeczno-polityczne kroniki” (s. 51–55), „Źródła kroniki” (s. 55–76), „Wiarygodność i wartość kroniki” (s. 76–107), „Kronika jako kompendium kaznodziejskie” (s. 107–112) oraz „Stylistyka i słownictwo kroniki” (s. 115–121). S. Zonenberg opowiada się za pojedynczym autorstwem omawianego dzieła. Rozważania rozpoczyna od szczegółowego i rzeczowego zestawienia poglądów wcześniejszych badaczy na powyższą kwestię, a także liczby redakcji i powiązań filiacyjnych między źródłami. Zgadza się z Jarosławem Wentą, iż kroniki dominikanów elbląskich nigdy nie było. Informację burmistrza i burgrabiego gdańskiego – Jerzego Scheweckiego o odnalezionym w Gdańsku anonimowym egzemplarzu kroniki Grunaua konfrontuje z nowymi źródłami – korespondencją z księciem Albrechtem Hohenzollernem w sprawie wypożyczenia tego rękopisu. Zdaniem S. Zonenberga Grunau przekazał konwentowi elbląskiemu anonimowy odpis swej kroniki w jej pierwszej redakcji i to z niej korzystali późniejsi kompilatorzy pruskich kronik, m.in. Stanisław Bornbach. Stąd też jego zdaniem pojawiające się różnice względem oryginału *Kroniki Pruskiej*. Najważniejszymi ustaleniami badacza są bez wątpienia wyróżnione przez niego trzy redakcje tekstu. Do tej pory w badaniach nad kroniką utrzymywał się pogląd Maxa Töppena o dwóch redakcjach dzieła. Niezwykle wnikliwie analizy poszczególnych lekcji kroniki przeprowadzone przez autora pozwoliły nie tylko precyzyjnie wydatować powstanie poszczególnych partii tekstu (z dokładnością do miesiąca), lecz także wyszczególnić paragrafy dopisane później przez Grunaua do tzw. pierwszej redakcji kroniki. Ustalenia te są niezwykle cenne dla przyszłych badaczy kroniki, dzięki którym można śledzić wpływ wydarzeń politycznych i religijnych na sposób kompilowania *Kroniki Pruskiej*. Dzieło swoje miał Grunau spisywać nie na podstawie notatnika, jak chciał M. Töppen, lecz bazując na katalogu sporządzonym dla części

historycznej kroniki (lata 1517–1520) oraz notatek tworzonych zarówno przez niego, jak i jego współbraci z podróży i posług kaznodziejskich. Pierwsza redakcja, wyraźnie antykrzyżacka, została zatem wydatowana na okres 1517–kwiecień 1521 (traktaty I–XXII), druga – maj 1521–lato 1526 (traktaty XXII i XXIII, przy czym poprzedni traktat XXII stał się XXIV) oraz trzecia – grudzień 1526–grudzień 1529/luty 1530 (kontynuacja od § 146 XXIII). Obie te kontynuacje mają charakter antyreformacyjny. Badacz wypunktował także liczne uzupełnienia Grunaua w poszczególnych redakcjach.

S. Zonenberg proponuje zupełnie nowe i przekonujące wyjaśnienie przyczyn powstania *Kroniki Pruskiej*. Wykazuje, iż inicjatywa spisania dzieła prawdopodobnie nie miała charakteru samodzielnej decyzji i wiązała się z propagandą państw przygotowujących się do wojny. Istniała grupa osób (o których wspomina kronikarz), identyfikowanych przez badacza z burmistrzami Gdańska – co już wcześniej sugerował J. Wenta – którzy dostarczyli Szymonowi Grunauowi potrzebne materiały do napisania dzieła w jego pierwszej redakcji (do 1521 r.). Miało być ono odpowiedzią na druk w 1518 r. dziejów Prus pióra Saksończyka Erazma Stelii – gorącego zwolennika Krzyżaków. Informacja o tym zdarzeniu miała zaniepokoić radę miasta, zwłaszcza dwóch z rezydujących wówczas burmistrzów – Eberharda Ferbera i Filipa Bischofa. Tłumaczyłoby to polemikę dominikanina z koncepcją dziejów pogańskich Prusów, toczoną przez niego na łamach kroniki z poglądami Stelli, który wykazywał germańskość rdzennych mieszkańców ziemi pruskiej. Prace nad dziełem ukończył Grunau za późno z punktu widzenia jej przydatności w obiegu propagandowym – w dezaktualizacji jej treści S. Zonenberg widzi fakt nieukazania się jej drukiem. Badacz często podkreśla oryginalność wersji historii Prus przedstawionej przez Grunaua, która nie utrwałała istniejącej już wizji historycznej, lecz była nową refleksją dziejową. Nie spełniła ona jednak postawionych jej celów. Kontynuowanie kroniki miało być już przedsięwzięciem prywatnym dominikanina, który odczuwał nieustannie rosnące zaniepokojenie szerzeniem się popularności nauk Marcina Lutra. Celem priorytetowym stać się miało zniechęcenie Prusaków do reformacji, by ocalić przed likwidacją zakon dominikański.

Prezentowana monografia zawiera szczegółowe zestawienie bazy źródłowej Szymona Grunaua, wraz z bogatym aparatem przypisów je objaśniających. Wykaz ten badacz pogrupował typologicznie, co znacznie ułatwia orientację w ogromie i różnorodności tekstów wykorzystanych w *Kronice Pruskiej*. Tak więc znajdziemy tam źródła historiograficzne, hagiograficzne, dokumenty, traktaty religijne, pisma reformacyjne i wiele innych. S. Zonenberg po przeanalizowaniu prezentowanego zbioru wnioskuje o dobrym kunszcie heurystycznym Szymona Grunaua i przybliża także sposób wykonywanej przez zakonnika kwerendy.

Autor wskazuje na wartość dzieła dla badań nad sztuką kaznodziejską oraz mentalnością zakonników tego okresu. Postać Szymona Grunaua uznaje za reprezentatywną w pewnym stopniu dla dominikanów całej prowincji polskiej. S. Zonenberg jeszcze mocniej niż wcześniejsi badacze podkreśla wartość *Kroniki Pruskiej* dla badań nad życiem codziennym i obyczajowością zwłaszcza niższych warstw społecznych. Postulaty te po dziś dzień nie zostały wypełnione. Wiele cennych wzmianek na ten temat zamieszcza autor w przypisach – nie zajmując się szerzej tą problematyką. Odsyła jednak do dalszej literatury, zachęcając tym samym do dalszych badań poruszanych kwestii. Wiarygodność dzieła dla wydarzeń wielkiej polityki ocenia nisko – dla informacji bieżących opinii Grunaua odzwierciedlają jego zdaniem raczej stan wiedzy opinii publicznej. Spostrzeżenia te będą cenne dla zbada-

nia postrzegania poszczególnych wydarzeń przez mieszkańców Prus, a wreszcie do lepszego poznania ich tożsamości i identyfikacji społecznej.

S. Zonenberg jest pierwszym badaczem, który analizuje tak szczegółowo psychikę kronikarza oraz postrzeganie stanów i nacji, z którymi się spotykał. Należy podkreślić także, iż prezentowana monografia jest jedną z niewielu opracowań zajmujących się taką problematyką. Badania nad szeroko pojętą mentalnością mieszczan późnośredniowiecznych Prus nadal są niewystarczające – stan zachowania źródeł zachęca historyków do badań głównie epoki nowożytnej. Dla przełomu XV i XVI w. zainteresowaniem objęte są głównie grupy rządzące w miastach i, co za tym idzie, przede wszystkim warstwa kupiecka. Kultura życia mieszkańców miast pozostaje w znacznym związku z historią społeczno-gospodarczą, co zaowocowało opisem form życia codziennego, częściej dotyczących sfery materialnej niż duchowej. Historia mentalności tymczasem interesuje się przede wszystkim sposobem oglądu świata człowieka – tym, jak tłumaczy on sobie różnorodne zjawiska. Badacz zwraca zatem większą uwagę na wszelkie czynniki psychologiczne, mogące dać historykom pojęcie o uczuciach i wartościach, którymi ówcześni ludzie kierowali się w swoim życiu⁵. Wymogi te spełnia w pełni monografia S. Zonenberga. Autor nie tylko analizuje charakter i zainteresowania Szymona Grunaua, lecz także ich wpływ na sposób pisania i dobór treści zamieszczonych w dziele. Stara się także nakreślić sposób postrzegania świata przez kronikarza, wykazując jego stosunek do astrologii, zjawisk demonicznych oraz atmosferycznych. Autor kolejno przedstawia stosunek Grunaua do zakonu niemieckiego, duchowieństwa i kleru katolickiego. Wykazuje jego głęboki szacunek do własnej kongregacji zakonnej, głęboką wiarę kronikarza w wyznaczniki duchowości dominikańskiej oraz istotne znaczenie, jakie miała dla niego postać w nawracaniu pogańskich Prusów prowadzona przez zakon. Badacz podkreśla emocjonalne przeżycia Szymona Grunaua w związku z pojawieniem się i szerzeniem luteranizmu w Prusach oraz zagrożenie wynikające z tego faktu dla istnienia zakonu dominikańskiego. Szczegółowe analizy wykazały rzecz nader interesującą – Grunau nie traktował na równi Marcina Lutera i jego adwersarzy, przeciwnie – starał się poznać nauki przeciwnika i uznawał, że jego naśladowcy zniekształcają jego poglądy. S. Zonenberg nie ucieka przed barwnym i wulgarnym językiem używanym przez kronikarza. Bez wahania cytuje w przypisach dobitne określenia Grunaua wysyłane pod adresem luteran, a szczególnie księcia Albrechta Hohenzollerna, którego nienawidził. Autor nie stroni od analiz językoznawczych, starając się jak najlepiej oddać zamiłowanie dominikanina do obdarzania postaci znaczącymi przydomkami, bezpośredniego wyrażania się o rozpustnikach, przytaczania erotycznych opowiadań i wręcz pogardliwego stosunku do kobiet. Analiza i bliższe scharakteryzowanie tego ostatniego aspektu pozostaje dotkliwym brakiem omawianej monografii. Warto było objąć zainteresowaniem grupy społeczne w ogóle, a więc także kobiety – liczba negatywnych wzmianek pod ich adresem w kronice jest znacząca. Ponadto omówiony został stosunek zakonnika do ludności najemnej, szlachty, patrycjatu, pospólstwa miejskiego, Żydów, Polaków i króla Zygmunta I Starego. Całości tego katalogu dopełniłby jeszcze obraz rdzennych mieszkańców Prus, z którymi Grunau miał bezpośredni kontakt.

S. Zonenberg określa kronikę jako jednorodną pod względem treści, natomiast złożoną pod względem formy. Osobne podrozdziały poświęca traktatowi IX dzieła (dziejom

⁵ M. Bogucka, *Historia gospodarcza a historia mentalności: jeden czy dwa kierunki historiografii?*, [in:] eadem, *Człowiek i świat: studia z dziejów kultury i mentalności XV–XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 12–14; eadem, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, [in:] *ibid.*, s. 247.

biskupstw pruskich przedstawionych poprzez *vitae* poszczególnych biskupów) oraz traktatowi XXIV (pierwotnie XXII mającego formułę zbioru kazań). Autor prezentuje także stan badań i problematykę badawczą prowadzoną przez językoznawców nad słownikiem języka pruskiego oraz zniekształconą modlitwą *Ojcze Nasz* zamieszczoną przez Grunaua. Sam również ustosunkowuje się do prowadzonych przez lata dyskusji.

W ostatnim, trzecim rozdziale („Rola i recepcja kroniki”, s. 123–128), autor określa znikomą rolę, jaką odegrała kronika jako medium antykrzyżackie i antyluterańskie. Oddziaływanie *Kroniki Pruskiej* rozpoczęło się właściwie dopiero po śmierci jej autora, gdy stała się popularnym materiałem do dalszych kompilacji. Większa część rozdziału prezentuje skrupulatnie stosunek poszczególnych kronikarzy do informacji Grunaua, a ilość zaprezentowanych zapożyczeń ukazuje niezwykle szeroką recepcję dzieła przez kolejne stulecia. Jest to niewątpliwie temat na osobne opracowanie badawcze – zestawienie S. Zonenberga będzie świetnym punktem wyjścia dla dalszych analiz.

Wspomnieć należy także o zamieszczonych w pracy załącznikach. Zastrzeżeniem technicznym jest brak opisów pod prezentowanymi zdjęciami. Zostały one rozproszone w drobiazgowych przypisach książki, a ich odnalezienie jest dosyć trudne. Opis pierwszego z nich odnajdujemy na stronie 24 – przypis 50. Kolejne dwa – w przypisie 365 (s. 75).

Kronika Szymona Grunaua S. Zonenberga sprawia wrażenie encyklopedycznego kompendium wiedzy niezwykle różnorodnej, mówiącej wiele o życiu i atmosferze epoki, w której działał kronikarz. Monografia ta stanowi wartościowy punkt wyjścia do dalszych badań, nie tylko źródłoznawczych, ale także antropologiczno-społecznych. Drobiazgowość autora połączona z intuicją dotyczącą poznania ludzkich charakterów budzi uznanie w analizach mentalności ludzi i obrazu epoki, jaki wyłania się z kart książki. To cenny krok naprzód w dziedzinie badań kultury późnośredniowiecznych Prus. Dzięki analizom charakteru Szymona Grunaua, sposobu oglądu świata, emocji i pobudek kierujących jego działaniami, otrzymaliśmy interesujące studium żywego człowieka.

Julia Możdżeń (Toruń)